

Moskwa

W 70. rocznicę Rewolucji

Defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego zakończyły w sobotę uroczyste obchody 70. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, rozpoczęte 2 dni wcześniej w Moskwie. W sobotę, uroczystym posiedzeniem Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, na którym przemówienie podsumowujące dorobek budownictwa socjalistycznego i formułujące kierunki dalszego rozwoju społeczeństwa radzieckiego wygłosił Michaił Gorbaczow.

O godzinie 10.00 na trybunie honorowej na Mauzoleum Lenina weszli przywódcy partii i państwa radzieckiego i Michaił Gorbaczow, a wraz z nimi przywódcy bratnich partii i krajów socjalistycznych — wśród nich Woj-

ciech Jaruzelski. Zgromadzeni na placu powitali ich oklaskami.

Zaczynają się przygotowania do defilady wojskowej. Zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister Obrony ZSRR generał armii, Dmitrij Jazow odebrał meldunek od dowódcy defilady, generała pułkownika Władimira Archipowa. Po dokonaniu przeglądu przygotowanych do parady wojsk garnizonu moskiewskiego D. Jazow wszedł

Ciąg dalszy na str. 2



NA ZDJĘCIU: składanie wieńców na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Białymstoku przy ul. Kawalerskiej. Fot. A. CHOMICZ

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 262 (11 257)

Białystok — Łomża — Suwałki,

9.XI.1987 r.

Wydanie 1

Cena 10 zł

Obrachunek przed finiszem

Producenci rolniczej techniki

INFORMACJA WŁASNA

Ubiegłoroczna nowość eksportowa „Agrometu” z Czarnej Białostockiej przyczepa do przewoźnika zboża chwala jest przez odbiorców zachodnich za walory użytkowe i dobrą jakość.

daży partii sondażowej. Czas pokaże, czy z podobnymi perypetiami będą mieć do czynienia wytwórcy z „Agrometu” z powodu trwających prób z kolejną nowością —

ciężkimi przyczepami-tandemami.

Pracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej wiedzą, że rynek cze-

Ciąg dalszy na str. 3

Powstało Towarzystwo Biebrzańskie

URATOWAĆ przyrodniczy unikat

INFORMACJA WŁASNA

Chociaż na obszarze woj. białostockiego leży jedynie niewielki fragment doliny Biebrzy, tutajślońscy przyrodniczy nie byli przyglądali się bezczynnie rozmaitym próbom „zagospodarowania” tego jedyne w Europie fenomenu natury.

W celu zwiększenia skuteczności swoich działań postanowili utworzyć Towarzystwo Biebrzańskie. W ubiegłą sobotę, 7 bm., odbyło się zebranie założycielskie.

W grupie inicjującej zna-

leżli się pracownicy naukowcy Zakładu Biologii Filii UW, Politechniki Białostockiej, leśnicy, pracownicy administracji państwowej i zakładów pracy, studenci i uczniowie z

Ciąg dalszy na str. 3

Krzywa Wieża w Pizie ma konkurentki w NRD

Krzywa Wieża w Pizie nie jest jedynym tego typu zabytkiem w Europie. Na terenie NRD są aż trzy jej konkurentki. Pierwsza z nich, zwana „Reichenturm”, znajduje się w Budziszynie. Jej odchylenie od pionu wynosi 140 cm. Druga, którą nazwano „Krywym Jakubem”, stanowi jedną z osobliwości turystycznych Sangerhausen, niewielkiego miasteczka w okręgu Halle. Jej odchylenie sięga 83 cm. Krzywą wieżę

ma także Stassfurt w okręgu Magdeburg.

Wszystkie są pod troskliwą opieką miejscowych konserwatorów zabytków, którzy dbają o zabezpieczenie ich przed zniszczeniem. (PAP)

Rekwizyty Ch. Chaplina na aukcji

W przyszłym miesiącu na licytacji w Londynie zostaną wystawione najbardziej znane rekwizyty filmowe Charlie Chaplina. Pod młotek pójdą więc melonik, bambusowa laszeczka i słynne, za duże buty. Ceny, jakie firma Christie ma zamiar uzyskać za sprzedawane przedmioty, nie są jednak komediowe. Cena wywoławcza każdego z rekwizytów została ustalona na 15 tys. funtów, czyli około 26 tys. dolarów.

Charlie Chaplin, aktor, scenarzysta i reżyser zmarł w 1977 r. (PAP)

W hołdzie Wielkiemu Październikowi

Uroczystości w naszym regionie

W sobotę, 7 listopada, z okazji 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbyły się w naszym regionie liczne uroczystości i imprezy. W Zambrowie zakończyła się — zainicjowana przez radziecki Komsomol sztafeta „PAŹDZIERNIK 87” będąca wyrazem hołdu dla twórców pierwszego w historii państwa socjalistycznego. W Łapach odbył się Rolniczy Festyn Przyjaźni Polsko-Radzieckiej a Hajnowskiemu Przedsiębiorstwu Suchoj Destylacji Drewna uroczyste nadano imię Rewolucji Październikowej. Również w Hajnowce odbyła się manifestacja młodzieży zrzeszonej w ZSMP, ZMW, ZHP i ZSP. W Klejnikach (gmina Czyże) odsłonięty został obelisk ku czci żołnierzy radzieckich poległych o wyzwolenie tej wsi spod okupacji hitlerowskiej. Trzydziestu żołdż uczestniczyło w Filmowym Rajdzie Samochodowym z okazji tegorocznych Dni Filmu Radzieckiego.

RELACJE WŁASNE

OGÓLNOPOLSKA SZTAFETA „PAŹDZIERNIK 87”

Zakończenie ogólnopolskiej sztafety ZSMP „PAŹDZIERNIK 87” i dziesięciolecie nadania ZZPB imienia Rewolucji Październikowej to główne

W okolicznościowym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski przypomniał udział mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej w Rewolucji Październikowej, wskazał na związki i wspólnotę losów narodu polski i Związku Radzieckiego. W Zambrowie

przypomina o nich cmentarz żołnierzy radzieckich i pomnik poświęcony ich martyrologii. Z 12 tys. jeńców, którzy hitlerowskiego obozu lat 1941–42 przeżyło tylko trzystu.

Symbolem współpracy są zambrowskie zakłady bawelnyane zbudowane przy pomocy radzieckich inżynierów i robotników. Z inicjatywy organizacji partyjnej i ZSMP zakłady otrzymały w 1977 r. imię Rewolucji Październikowej.

— Czujemy się spadkobiercami i kontynuatorami tradycji ojców — powiedział sekretarz ZG ZSMP, Andrzej Kozłowski. — Jesteśmy przeciw skostnieniu, zastojowi i konformizmowi — podstawowym barierom rozwoju. Tylko silne, dynamiczne, rozwijające się społeczeństwa są w stanie podolać wyzwaniom przyszłości. To nauka Wielkiego Października.

Urna z ziemią z leningradzkiego Pola Marsowego przekazana została żołnierzom 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki i spocznie w dywizyjnej izbie tradycji.

Podczas akademii grono pracowników ZZPB wyróżniono odznaczeniami państwowymi oraz odznakami TPRP, regionalnymi i zakładowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Od-

Ciąg dalszy na str. 2

Dni Filmu Radzieckiego

„Pokuta” największą atrakcją

INFORMACJA WŁASNA

Z pewnością tegorocznemu, jesiennemu spotkaniu z filmem radzieckim towarzyszyć będzie duże zainteresowanie. W kinematografii ZSRR następują bowiem znaczące zmiany, a same filmy już dawno nie zdobyły tak dużej liczby iluzujących się nagród co ostatnio.

Listopadowy repertuar kin w naszym regionie wypełniają przede wszystkim tytuły produkcji radzieckiej, ułożone w blaski tematyczny — od powstałych w latach siedemdziesiątych aż po najnowsze.

Na największych ekranach miast wojewódzkich, w białostockim „Pokoju”, łomżyńskim „Millenium” i suwalskim „Baltyku” dominują premiery. Zapowiedziano najnowszy film Karena Szachnazarowa — „Goniec”, Wadima Abdraszytowa — „Plumbum, czyli niebezpieczna gra”, Siergieja Solowiowa — „Obca, biała i pstrokatą”, a także Agasi Babajana — „Podróż rycerza”. Dotrże również do szerokiego rozpowszechniania pokazywana już w dółkach „Pokuta” — Tengiza Abuladze. Te nowości uzupełniają propozycje prezentowane już chociażby na konfrontacjach:

Ciąg dalszy na str. 3

Ślady zabójstwa O. Palmego prowadzą w stronę prawicy

Policia sztokholmska prowadzą od ponad 20 miesięcy bezskutecznie dotychczas śledztwo w sprawie zamordowania b. szwedzkiego premiera, Olofa Palmego, znacznie zwiększyła ostatnio zainteresowanie grupami terrorystycznymi prawicy.

Ponownym badaniem — był to jeden z pierwszych śladów bezpośrednio po zabójstwie — poddano chorwackie organizacje faszystowskie działające w Europie Zachodniej i Ameryce Południowej. Musimy dokładniej przyrzeć się organizacjom stosującym terror, jako jedną z metod działania — stwierdziła Solveig Riberdal, nadzorująca z ramienia prokuratury policyjne dochodzenie.

Według nowych podejrzeń, zabójstwo Palmego mogło mieć pewien związek z oddziałem w Szwecji karę więzienia, lecz często zwalnianym i mającym wkrótce odzyskać całkowitą wolność Miro Barresiem, mordercą jugosłowiańskiego ambasadora w Sztokholmie na początku lat siedemdziesiątych. Sztokholmski dziennik „Aftonbladet” pisze 8 bm., że policja otrzymała w tej sprawie nowe informacje z Jugosławii, które ocenione zostały jako „interesujące”.

Inne interesujące informacje zamieścił w niedzielę socjaldemokratyczny dziennik

Ciąg dalszy na str. 2

Księża „dokopali” taksówkarzom

W Bolesławcu odbył się kolejny mecz piłkarski pomiędzy księżmi reprezentującymi kilka parafii Kościoła rzymskokatolickiego w tym mieście, a miejscowymi taksówkarzami. Tym razem lepsi okazali się księża, którzy po zwycięstwie w meczu 3:2. Piłkarski pojedynek obserwowany był przez licznych widzów, wśród których przeprowadzono zbórkę pieniędzy. Z uzyskanych ponad 120 tys. zł.

10 tys. zostało przekazanych na budowę pomnika bohaterów Powstania Warszawskiego, a pozostała kwota — na konto domu pomocy dla dzieci specjalnej troski w Wierzbicach koło Wrocławia. 126 tys. uzyskane z pierwszego meczu, rozegranego wiosną przeżano na badania profesora Stanisława Tołpy z Wrocławia.

(PAP)

Z cyklu „Teatr tv na świecie”

Dwa spojrzenia z jednego gabinetu

Dwa spojrzenia z jednego gabinetu — to tytuł zapowiadany na poniedziałek na małym ekranie spektaklu

pogoda

Dziś — zachmurzenie przebiegające, miejscami przelotne opady, temperatura maksymalna od 12 do 14 st. C; minimalna od 3 do 4 st. C. Wiatr uśredniony z kierunku północno-zachodniego.

Wtorek — bez opadów, temperatura maksymalna około 12 st. C, minimalna od -4 do 0 st. C.

Środa — Teodora, Ur- (ml)

W hołdzie Wielkiemu Październikowi

ciąg dalszy ze str. 1

rodzenia Polski otrzymał Tadeusz Tymowski. Srebrne Krzyże Zasługi — Jadwiga Dusińska, Krystyna Szczepaniak, Jan Gardowski i Rajmund Radomski, a Brązowe — Jadwiga Matowska i Włodzisław Iljasz.

W części artystycznej wystąpił litewski ludowy zespół pieśni i tańca „Aukštaitija” ze Świecien. W Zakładowym Domu Kultury goście zwiedzi-

stnie do dziś zapewniając gospodarce narodowej wiele cennych wyrobów — łącznie ponad pięćdziesiąt asortymentów a w tym m.in. generatory węgla drzewnego oraz węgle formowane, aktywne odbarwiające i aktywne medyczne dla potrzeb chemii, farmacji, przemysłu spożywczego i ochrony środowiska. Stąd też piękny jubileusz 70-lecia zakładu, którego założycielami są ci, którzy „Chemiczną” jest rówieśnikiem Re-

nowkę tytułu „Mistrza Gospodarności”, Federacji Zw. Zaw. Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, PSS „Społem”, PZW, hajnowskich szkół i zakładów pracy.

ŻYCIE W POKOJU

— Prawem człowieka jest marzyć. Jakże mocno uświadamiamy sobie to my — ludzie młodzi. Bardzo realnie widzimy codziennie. Boryka-

polityki zagranicznej jest pokojowe współistnienie.

Przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim wchodzi w nowy etap. Obok tradycyjnych form tworzone są nowe. Obok pogłębiania się w dziedzinie ideologii, polityki i kultury. Nowe możliwości otwierają się w sferze współpracy organizacji młodzieżowych i młodego pokolenia. Już korzystacie z tych szans. Efektywnie rozwija się współpraca przygraniczna naszego województwa z Litewską SRR i Obwodem Grodzieńskim.

Nadchodzą czasy w których wy — młodzi i wasi rówieśnicy staniecie przed ogromnym zadaniem, którym powinniście sprostać. Znajdźcie upór, zaangażowanie i konsekwencję charakteryzującą ludzi młodych — wierzymy, że tym zadaniom sproście...

Delegacja uczestników manifestacji złożyła wianki kwiatów na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Hajnówce, gdzie spoczywa 1.223 żołnierzy 18 i 105 korpusu 65 armii 1 Frontu Białoruskiego, poległych w walce o wyzwolenie miasta i okolic.

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

7 bm. we wsi Klejnik (gmina Czyże) został odsłonięty obelisk upamiętniający 33 żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie tej miejscowości spod okupacji hitlerowskiej. Obelisk został wzniesiony wspólnym trudem członków partii, strażaków ochotników i mieszkańców wsi. Odsłonił go także wicehr. przyjeżdżał Apeli Pokoju.

(kon)



wiecz, na manifestacji członków ZSMP, ZMW, ZSP i ZHP, która — z okazji 70 rocznicy Rewolucji Październikowej — odbyła się w ubiegłą sobotę, 7 bm. w tamtejszym amfiteatrze.

Zanim rozpoczęła się manifestacja, barwnie kolumny młodzi, ze sztandarami swych organizacji oraz szturmowkami, przeszły trasami w kierunku Hajnówki. Harcerze szli od strony Dubin, członkowie ZSMP — z kierunku Bielska Podlaskiego a od Puszczy Białowieskiej wędrowali członkowie ZMW i ZSP. Mimo nie najlepszej pogody, panował doskonały nastrój. Rozbrzmiewały piosenki, okrzyki.

Manifestację otworzył przewodniczący ZW ZSMP — Wiktor Wierzbicki a następnie przemówił sekretarz KW PZPR — Tadeusz Trzaskowski. Stwierdził on m.in.:

— Październik zapoczątkował rewolucyjne zmiany w stosunkach międzynarodowych. Na naszej planecie powstało państwo, którego ideałem stał się pokój. Zaś zasadami jego

Przewodnicząca MRN w Hajnówce — Maria Zdanowska dekoruje Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Piotra Pietruczka i Stefana Przybysza

30 ZAŁÓG W FILMOWYM RAJDZIE SAMOCHODOWYM

W tegorocznym filmowym rajdzie samochodowym, przygotowanym, z okazji Dni Filmu Radzieckiego, przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwoju Filmowe, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UW, Automobilklub Podlaski i TPPr, a który odbył się 7 bm., uczestniczyło 30 załóg. Uczestnicy musieli wykonać szereg zadań, w tym: zjechać z miejscowości, w których znajdowały się samochody, popisać się zdolnościami plastycznymi. Każdy samochód musiał mieć odpowiednią dekorację związaną z filmem radzieckim.

Przed startem uczestnicy rajdu złożyli kwiaty przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej. Następnie przejechali 160-kilometrową trasę: Białystok — Zabłudów — Hajnówka — Bielsk Podlaski — Białystok. Na zakończenie rajdu, na Placu Zgromadzeń, rozegrali próbę sprawnościową.

W generalnej punktacji zwyciężyła załoga: Elżbieta Chaniewska — Mirosława Kochanowska przed Andrzejem Jaroszem — Dianetą Achremienią i Zdzisławem Danilewskim — Stanisławem Rećko.

Najlepszym przyznano cenne nagrody w postaci m.in. wycieczek do ZSRR, pucharów i albumów.

W 70. rocznicę Rewolucji

ciąg dalszy ze str. 1

na trybunie i wygłosił przemówienie.

Po zakończeniu manifestacji na Placu Czerwonym wzięła 5-tysięczna grupa młodzieży, która pozdrowiła serdecznie przywódców partii i państwa radzieckiego. W trakcie barwnego pokazu artystycznego chłopcy i dziewczęta ustawili się w kształcie wielkiej liczby „70”, słowa „pokój” i liczby „XXVII” (symbolizującej ostatni zjazd KPZR).

Tego samego dnia cały Związek Radziecki uczcił minutą milczenia pamięć bohaterów, którzy oddali życie za zwycięstwo Wielkiej Rewolucji.

Z okazji 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR wydały w sobotę przyjęcie w Kremlo-wskim Pałacu Zjazdów.

Na przyjęciu byli obecni członkowie kierownictwa KPZR i państwa radzieckiego, członkowie i zastępcy członków KC KPZR, deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSRR, przedstawiciele organizacji państwowych i społecznych, weterani partii, uczestnicy Rewolucji Październikowej, przewodnicy pracy, przedstawiciele nauki i kultury oraz uczestnicy defilady wojskowej na Placu Czerwonym.

Obecni byli również przewodniczący delegacji państw socjalistycznych i rozwijających się, a także przedstawiciele partii i ruchów uczestniczących w obchodach 70.

rocznicy rewolucji, ambasadorzy akredytowani w Moskwie i dziennikarze.

Do dobrych zwolnień sekretarz generalny KC KPZR, Michaił Gorbaczow.

PRZYJĘCIE

W AMBASADZIE ZSRR
Z okazji 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR Władimir Browikow wydał 7 bm. przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Przybyli m.in.: sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Władimir Jazurczski, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner, marszałek Sejmu.

Z obrad Konferencji Episkopatu Polski

6 i 7 bm. odbyła się w Kielcach 224 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski. Obrady wiązały się z uroczystościami ku czci błogosławionego Jerzego Matulewicza.

Biskupi koncentrowali się głównie na zagadnieniach duszpasterskich. Omawiano możliwości aktywnego udziału wiernych świeckich przy sprawowaniu liturgii i w innych posługach w kościele. Zapoznano się z działalnością różnych ruchów religijnych w Polsce, zwłaszcza z działalnością tych ruchów, które przyszyły z innych krajów, także

prezes NK ZSL Roman Malinowski, przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński.

Wśród gości — posłowie na Sejm, gospodarze stolicy, przedstawiciele środowisk zawodowych, reprezentanci świata kultury i nauki, działacze społeczni i młodzieżowi, aktywiści TPPr, generałowie WP.

Obecni byli weterani ruchu robotniczego, uczestnicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, kombatanci.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

(PAP)

W SKROCIE

NOWY SZEF INESCO
* Federico Mayor Zaragoza, szef jętni biochemii hiszpański, został wybrany na stanowisko rektora generalnego UNESCO na okres najbliższych sześciu lat. Za jego wyboru głosowała przeważająca większość państw członkowskich — 142 na 149. Zarządza będzie naukowca Amadieu Maitiana N'Bobu, który kierował UNESCO przez 13 lat.

AMNESTIA
* W SALWADORZE
* Związki Marióna w stolicy Salwadoru, San Salvador, zwolnionych zostało w sobotę więźniów politycznych. Zwolnienie więźniów odbywa się na podstawie ustawy o amnestii, ogłoszonej zgodnie z postanowieniem porozumienia gwatemalskiego amnestii skorzystała na 427

BUNT WIĘZNIÓW
* Bunt w więzieniu dosięgnął wczoraj w stolicy Portugalii, w wyniku zamieszek, do jakich doszło w czasie interwencji policji i więźniów, a 8 innych zostało rannych. Władze zostały zmuszone do przewiezienia około 600 więźniów do innych zakładów penitencjarnych.

WRACAJA UCIOCHDZY
* 750 uchodźców afgańskich powróciło w ostatnich dniach z rodzinne strony z Pakistanu i Iranu. Władze lokalne udzieliły powracającym niezbędnej pomocy. Z kolei duże ugrupowanie zbrojne kontrolowało również złoży broń w prowincji Laghman.

WIECEJ MARIHUANY
* Po raz pierwszy od 1984 roku w USA odnotowano wzrost produkcji marihuany. Wysoki popyt na narkotyki wywindował cenę marihuany i stopniowo przekształcił w wielki biznes z uprawianiem roślin, z której otrzymuje się „trawę”.

Marihuana pali 18 mln Amerykanów. W stanach południowych wysiewa się już w takich ilościach, jak pomidory. Większość nielegalnych plantacji, o łącznym obszarze do pół miliona hektarów, założono na terenach należących do państwa.

WALKI W SUDANIE
* W wyniku walk między oddziałami rządowymi i partyzantami z Ludowej Armii Południowego Sudanu — SPLA w regionie górskim w południowym Sudanie, wojska rządowe zdobyły również 147 karabinów, 7 dział i znaczną ilość amunicji.

POŻARY LASÓW
* W wyniku walk między oddziałami rządowymi i partyzantami z Ludowej Armii Południowego Sudanu — SPLA w regionie górskim w południowym Sudanie, wojska rządowe zdobyły również 147 karabinów, 7 dział i znaczną ilość amunicji.

KATASTROFA SAMOCHODOWA
* „młoda matka” w sobotę wczoraj na autostradzie między Blois a Tours we Francji. Główną przyczyną zdarzenia było złe samopoczucie kierowcy, a 19 osobom ciężkie obrażenia.

TERRORYSTY
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Kilku spośród oskarżonych jest podejrzanych o kontakty z prawicowymi organizacjami ekstremistycznymi oraz z mafia.

PRZED SĄDEM
* Przed sądem we Florencji stanęło osiem osób oskarżonych o podłożenie bomby w podziemnym szpitalu w Neapolu — Mediolan w dniu 23 grudnia 1984 roku. Wskazywał na eksplozję zginęło 15 osób a 230 odniosło rany.

Zamach w Irlandii Płn.

Co najmniej 10 osób straciło życie, a 47 zostało rannych wskutek wybuchu bomby, która eksplodowała w niedzielę, w miejscowości Enniskillen w Irlandii Północnej, w pobliżu pomnika brytyjskich ofiar obu wojen światowych, podczas odbywających się tam, podobnie jak w całej Wielkiej Brytanii, dorocz-

nych uroczystości dla uczczenia poległych.

Sprawy zamachu nie ujawniły się, ale, jak podaje agencja AFP powołując się na poinformowanego źródła w Belfast, IRA uprzedzała brytyjskie siły bezpieczeństwa, że po znaczących stratach, jakie poniosły w ubiegłym roku, przygotowuje nowe szeroko zakrojone akcje. (PAP)

Ślady zabójstwa O. Palmego

ciąg dalszy ze str. 1

„Arbetet” z Malmoe. Według tej gazety jeden z przywódców włoskich terrorystów, Stefano Delle Chiaie miał przyznać się, że był włączony w mord na Palmego. Terrorysta ten utrzymywał bliskie

kontakty ze służbami bezpieczeństwa w dyktatorstwach państwach Ameryki Południowej, m.in. z chilijską DINĄ, która — jak już ujawniono wcześniej — miała szwedzkiego polityka na liście osób przeznaczonych do zlikwidowania. (PAP)

Serce świni jest koszerne

Jeśli okazać się, że świńskie serce jako przeschwy mogłoby uratować życie człowieka, to wykorzystanie go nie będzie niezgodne z zasadami religii mojżeszowej. Taka jest przynajmniej opinia rabina szpitala uniwersyteckiego „Hadassah”, do którego zwrócił się ze swymi wątpliwościami brytyjski kardiolog John Wallwork z kliniki w Cambridge.

Jak wiadomo, religia żydowska zabrania swym wy-

znawcom spożywania mięsa wieprzowego. Rabin podkreślił, iż zakaz dotyczy tylko jedzenia, a nie wykorzystania organów świni do ratowania życia ludzkiego. Oczywiście transplantacja serca świńskiego do organizmu człowieka nie jest kwestią — jak powiedział Wallwork — roku czy pięciu lat, ale nie można wykluczyć, że w przyszłości stanie się całkiem realną jako sposób na zapobieżenie brakowi ludzkich „części zamiennych”. (PAP)

Ważne dla posiadaczy odbiorników rtv

Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” przypomina o obowiązku rejestracji odbiorników i wnoszenia opłat za ich użytkowanie.

Osoby fizyczne rejestrują jeden odbiornik telewizyjny, a w przypadku posiadania tylko odbiorników radiowych — jeden radiowy, użytkowane w jednym gospodarstwie domowym.

Osoby prawne, z wyjątkiem szkół (dotyczy tylko pomieszczeń i obiektów dydaktycznych), szpitali, żłobków,

przedszkoli, sanatoriów, domów pomocy społecznej oraz statków żeglugs morskiej i rzecznej, rejestrują i wnoszą opłaty za wszystkie odbiorniki.

Kary za użytkowanie nie zarejestrowanych odbiorników wynoszą:

— 5 tys. zł — telewizor,

— 2 tys. zł — radio

Informacji dotyczących rejestracji odbiorników i wnoszenia opłat udzielają urzędy pocztowo-telekomunikacyjne. (PAP)

Łomżyński konkurs

Hodowcy na medal

INFORMACJA WŁASNA

W ub. roku sprzedał ponad 62 tys. i mleka, osiągając średnią wydajność 5652 litry od krowy. Tytuł wicemistrza został przyznany Józefowi Jabłkowskiemu z Gardłina w gm. Zambrów i Stanisławowi Ugnowskiemu z Lemana, gm. Turów. Ponadto przyznaniem trzeciego miejsca wyróżniono dwu innych producentów mleka — Czesława Karwowskiego z Kozłówek i Piotra Borowskiego z Bukowa, gm. Rajgród.

Najlepsze wyniki w produkcji żywca wieprzowego uzyskał Bogusław Jabłkowski z Pszczółczyna, gm. Piatnica. W ub. roku dostarczył do punktu skupu ponad 8,8 ton żywca; drugie miejsce i tytuł wicemistrza przypadł Ryszardowi Dziergowskiemu z Kurowa, gm. Kobylin Borzymi, a trzecie — Danielowi Sulowskiemu z Zaborowa, gm. Gra-

przedzskoli, sanatoriów, domów pomocy społecznej oraz statków żeglugs morskiej i rzecznej, rejestrują i wnoszą opłaty za wszystkie odbiorniki.

Kary za użytkowanie nie zarejestrowanych odbiorników wynoszą:

— 5 tys. zł — telewizor,

— 2 tys. zł — radio

Informacji dotyczących rejestracji odbiorników i wnoszenia opłat udzielają urzędy pocztowo-telekomunikacyjne. (PAP)

Gorzkie doświadczenia polskich emigrantów

Blisko całą kolumnę drukujmy w czołowym zachodniemieckim dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung” artykuł — jeden z licznych ostatnio na ten temat w prasie zachodniemieckiej — ukazujący losy najnowszej polskiej emigracji. W raporcie pt. „Ślady zaborów — silni w pojedynkę” autor ukazuje złożone koleje losu tych, którzy usiłowali zbudować sobie na dłużej, lub na stałe nową egzystencję i ilustruje to doświadczeniami z Berlina Zachodniego, gdzie pojawiają się już napisy „Za dużo tu Turków i Polaków”. Zdaniem reportera, zachodniemiecka Polonia jest „rozbita na kilka zwaśnionych obozów”, w których, „jeśli stosować surowe kryteria, liczba emigrantów, mogących uchodzić za poli-

tyczne przesładowanych, jest znikoma”. Polacy skarżą się na kontrolerów, „polujących na nielegalnie pracujących emigrantów, szczególnie ze łtejsze związki zawodowe niechętnie patrzą na przybywających z Polski. Konkluzja reportera są słowa: „Im łatwiej wykazać się, tym bardziej władze niemieckie utrudniają pozostanie tutaj”. Korespondent merytorycznie z tym reportażem oświadczenie polskiego Bundestagu, ramienia strausowskiej CSU, Ernsta Hinkens, który apeluje o władz federalnych i krajowych o „podjęcie niezbędnych kroków”, ponieważ trudna sytuacja na rynku pracy nie pozwala na tolerowanie napływu nielegalnych przybyszów — obokrajowców. (PAP)

Wczoraj na autogieldach

Polonez za 4,5 mln zł

INFORMACJA WŁASNA

Jak obliczył W. Matusewicz (opiekujący się białostockim bazarem samochodowym z ramienia Automobilklubu Podlaskiego) — organizatora imprezy) około 70 procent transakcji przy ul. Bema dotyczyło ostatnio Fiatów (dużych i małych). Na drugim miejscu pla-

suje się Polonez, na trzecim — Zastawa. Na czwartym miejscu znajduje się... Syrena. O jej popularności wśród kupujących decydują zapewne ceny, które są w zasięgu możliwości osób przeciętnie zarabiających.

Po zaduszkowej przerwie w sferze cen nie zanotowaliśmy sensacji. Wczoraj za Poloneza 1,8 SLE (rok produkcji 1987) żądano 4,5 mln zł. Model 1500 kosztował 4 mln zł (1986). Użytkowane egzemplarze wyceniano na 3,7 mln zł (1986), 3,25 mln zł (1985), 2,75 mln zł (1984), 2,25 mln zł (1983), 2 mln zł (1982), 1,65 mln zł (1981) i 1,4 mln zł (1980).

Maluchy w Białymstoku miały następujące notowania: 1,2 mln zł (1987), 1,07—1,12 mln zł (1986), 1—1,03 mln zł (1985), 920 tys. zł (1984), 830 tys. zł (1983), 710 tys. zł (1982), 620 tys. zł (1981) i 550 tys. zł (1980).

Zarówno w Białymstoku, jak i w Elku na stałym (niskim) poziomie utrzymują się ceny FSO 1500. Na bazarze prowadzonym przez elcki Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych prezentowały się one następująco: 1,1 mln zł (1987), 650 tys. zł (1979), 550—600 tys. zł (1978) i 300 tys. zł (1974). Również w Elku można było wczoraj kupić Volkswagena (garbusa) za dwieście tysięcy złotych, ale w tym wypadku konkurencja z wozami z FSO wypadła raczej blado — garbus był od nich o pięć lat starszy (rok produkcji 1967).

Maluchy w Białymstoku miały następujące notowania: 1,2 mln zł (1987), 1,07—1,12 mln zł (1986), 1—1,03 mln zł (1985), 920 tys. zł (1984), 830 tys. zł (1983), 710 tys. zł (1982), 620 tys. zł (1981) i 550 tys. zł (1980).

Zarówno w Białymstoku, jak i w Elku na stałym (niskim) poziomie utrzymują się ceny FSO 1500. Na bazarze prowadzonym przez elcki Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych prezentowały się one następująco: 1,1 mln zł (1987), 650 tys. zł (1979), 550—600 tys. zł (1978) i 300 tys. zł (1974). Również w Elku można było wczoraj kupić Volkswagena (garbusa) za dwieście tysięcy złotych, ale w tym wypadku konkurencja z wozami z FSO wypadła raczej blado — garbus był od nich o pięć lat starszy (rok produkcji 1967).

Fragment manifestacji młodzieży w Hajnówce.



II Izba Pamięci i Perspektyw ZZPB oraz ekspozycję wyrobów Zakładów Bawełnianych w Zambrowie i Łomży oraz „Mera Błonie”, eksportowanych do ZSRR.

ROLNICZY FESTYN PRZYJAŹNI

„My rolnicy, mieszkańcy wsi białostockiej — członkowie kółek rolniczych — ponawiamy nasze pragnienie i wyrażamy wolę walki o najważniejsze dobro człowieka jakim jest pokój... Apelujemy o skierowanie wysiłków nauki i potencjału gospodarczego do zapewnienia dobrobytu na całym świecie i zachowania prawa narodów do życia w pokoju. Wolamy głosem milującym

Producenci rolniczej techniki

Cląg dalszy ze str. 1

ka na każdą ilość ich wyro-
bów, również na rozróżnienie
obornika. Słyną one z dobrej
jakości, ponadto są wciąż u-
nowocześniane. W porównaniu
z zapotrzebowaniem, jest ich
ciężko mało.

Tymczasem zadania fabryki
są skromniejsze, niż przed ro-
kiem. Przyczyna tkwi w u-
trzymywaniu się od dłuższego
czasu, dalekim od potrzeb po-
siomnie zatrudnienia. Nie-
dawnie roztanie z o-
kolo 20 fachowców, którzy
rozpoczęli czynną służbę woj-
skową, niewątpliwie utrudnił
przebieg realizacji zamierzeń
IV kwartału bieżącego roku;
do wykonania prawie 2100
rozróżniaków obornika (dwu-
osobowych) i 1500 jednoosob-
owych, brakuje ślusarzy, toka-
rzy, spawaczy. Zespołowe for-
my pracy czy zlecenie części
robót innym firmom łagodził
uciążliwość, ale nie likwiduje
problemu.

Główną specjalnością Pań-
stwowego Ośrodka Maszyno-
wego w Oleku jest mecha-
nizacja magazynów zbożowych
m.in. montaż baterii silosów,
ruszarki do zboża oraz całego
transportu pionowego. Za-
kres prac uciążliwych jest od
wielkości dostaw specjalisty-
cznych urządzeń. Dotychczas
montowano je w pegeerze su-
wałskim i sejneńskim. Wypo-
żaczono również magazyn GS
w Kowalech Oleckich oraz
biostockie PZZ.

Brak fachowców m.in. toka-
rzy, monterów urządzeń, nie
jest jedynym kłopotem załogi
POM; sygnalizowane są też u-
trudnienia w postaci niewy-

Uratować przyrodniczy unikat

Cląg dalszy ze str. 1

woj. biostockiego i kilka o-
sob z woj. łomżyńskiego.
Doc. dr Adam Palczyński,
jeden z czołowych znawców
przyrody nadbiebrzańskich ba-
gien, wspólnie z dr. Janem Ra-
czyńskim, przedstawili unikal-
ny charakter zespołów roślin-
nych i zwierzęcych na tym ob-
szarze.

Celem Towarzystwa be-
dzie zdecydowane i konse-
kwentne bronienie przed degra-
cją tego bardzo cennego o-
biektu przyrodniczego m.in.
przez utworzenie Biebrzańskie-
go Parku Narodowego a na
pozaistalym obszarze Parku
Krajobrazowego oraz sieci re-
zerwatów — stwierdził doc. A.
Palczyński. Warto dodać, że
doc. A. Palczyński już 20 lat
temu wystąpił z podobną pro-
pozycją. Jest kierownikiem ze-
spółu, który społecznie opar-
ował projekt Biebrzańskiego
Parku Narodowego czekający
na ewentualne rozpatrzenie.

Nadleśniczy Nadleśnictwa w
Trzciannem — Edward Ko-
menda przypomniał starania o
ratowanie bagien biebrzań-
skich poczynając od utworze-

(ko)

Dni Filmu Radzieckiego

Cląg dalszy ze str. 1

lami powstałymi w latach
siedemdziesiątych. Będzie to
prosta, fabularyzowana opo-
wieść o miłości, która nie wy-
trzymała próby czasu, czyli
„Romanca o zakochanych”, a
także pierwszy sfilmowany
dramat Czesława „Wujaszek
Wania”. Prezentację zamknie
główna „Syberia”.

Z ciekawą propozycją do
widzów wystąpi kino „Studio”.
Będzie to krótki przegląd fil-
mów, w których jedną z
głównych ról odgrywa Wła-
dysław Wysocki. Obejrzymy

Mistrzowie skojarzeń

Cląg dalszy ze str. 1

gramów telewizyjnych. Wy-
starczy podzielić uwagę na
ekranie szarada, a w no-
tesie rozwiązanie. Córka nie
kwapi się do tej gimnastyki,
gdzie wie czym grozi: w po-
rę będzie albo zupa albo dia-
krostych. Maż nie narzeka,
bo go nie ma. — Znalazł
lepszą krzyżówkę? — wy-
pytuje. — Chyba raczej figu-
rę magiczną.

Ubiegłoroczny mistrz Sla-
womir Koszelew wie już, że
zabrac tytuł. Do I miejsca
zabrakło mu jednego punktu.
Triumfy święci za to Ko-
roniewicz, który wygrał o
blysk fantazji, chociaż wyso-
ka komisja już przy pierw-
szym zadaniu — ukośniku
tautogramowym, zredukowa-
ła mu dorobek do zera i ca-
łą pulę do 48 punktów. Za-
decydowała jedna, niewyraź-
nie wpisana litera.

Ostatnie sumowania, gwar,
feta, zdjęcia i smutki, na-
dzieje na rewanż i miejsce
na podium. Chocoby to trze-
cie, które Krzysztof Sekula
zamienia właśnie na odbior-
nik radiowy.

Wojciech Smorz, leśnik z
Głębokiego nie poprawił ubie-

Co jest za tym murem

„W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sąd... w
składzie: sędzia — „...”, ławnicy... po rozpoznaniu w dniu...
sprawy... oskarżonego... uznaje go winnym i na mocy
art. 100... kodeksu karnego skazuje na... lat pozbawienia
wolności. Orzeka ponadto kary dodatkowe...” — każdego
dnia te słowa formuły wyroku rozlegają się na salach roz-
praw. Jeszcze tylko ustne uzasadnienie i proces jest zako-
ńczony. Sędzia i ławnicy zdejmują togę. Za chwilę oskarżony
odwieziony zostaje do zakładu karnego gdzie spędzi ma
kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat. Zatrząskują
się za nim bramy i kraty.

Przewodniczący Wydziału
III Penitencjarnego Są-
du Wojewódzkiego w
Białymstoku — Henryk Cy-
gan, od wielu lat orzekający
w sprawach karnych, uznał
że należy ławnikom przybli-
żyć problematykę wykonywa-
nia kary, ukazać warunki w
jakich przebywają więźniowie
i osoby aresztowane, jak i z
jakim skutkiem zrealizowany
jest proces resocjalizacji.

GDY WYROK ZOSTANIE PODPISANY

— Skoro składając podpi-
sy pod wyrokiem decydują o
losach człowieka, a przy gło-
sowaniu nad wysokością kary
stanowią większość, jest ich
bowiem dwu a sędzia jeden,
bądź też przy sprawach bar-
dziej skomplikowanych —
trzech ławników i dwu sę-
dziów, niech wiedzą co dzie-
je się dalej, jak wygląda ży-
cie za owym przysłowiowym
wysokim murem. Związczą-
ż w społeczeństwie pokutuje
wciąż jeszcze wiele mitów na
ten temat...

Tak doszło do niecodziennej
wizyty w białostockim Aresz-
cie Siedlącym, gdzie przeby-
wają skazani na karę pozbawie-
nia wolności, osoby tym-
czasowo aresztowane a także
na mocy orzeczeń kolegium
do spraw wyroków. Dotych-
czas, z racji wykonywania o-
bowiązków, zjawiali się tu pro-
kuratorzy, sędziowie peniten-
tarni, adwokaci bądź też
członkowie rodzin na okreso-
wych wizeniach. Ławnicy
Sądu Wojewódzkiego, orzeka-
jący w sprawach karnych,
byli tu po raz pierwszy.

I od razu zaskoczenie. Za-
stępca naczelnika — ppłk
Służby Więziennej Wacław
Elmes, zastępca kierownika
Działu Penitencjarnego — kpt.
SW Bolesław Krajewski i kie-
rownik Działu Ochrony —
kpt. SW Leszek Zaborowski
nie mają żadnych tajemnic,
odpowiadają na wszystkie
najbardziej nawet drażliwe
pytania, prezentują wszystkie
bez wyjątku pomieszczenia,
zapoznają z regulaminem. Ba,
nawet wyrażają zadowolenie,
że doszło do takiej wizyty i
spotkania.

NIE MA LOCHÓW

Rozpoczyna się zwiedzanie.
Cele mieszkalne gdzie — ku
zdziwieniu ławników — nie ma
posadzek, ale są podłogi z
kolepek (ja nawet nie mam
takiej w domu) — pada głos
na refleksja), nowa sala wi-
dzeń, spacerunki, świetlice,
biblioteka. A karcer, lochy,
ciemnice gdzie siedzi się o
chleb i wodzie? Takiego cze-
go nie ma. Fakt, są cele dy-
scyplinarne, gdzie za narusze-

TRZEBA POMÓC RODZINIE

Nieraz trafiają do cel za-
równo skazani jak i tymcza-
sowo aresztowani mający zo-
bowiązania alimentacyjne lub
ci, których rodziny znalazły się
w trudnej sytuacji życiowej i

(ko)

Więzi bibliotek

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Lu-
kaszki Górnickiej w Białymstoku należy do
tych instytucji, które szansę współpracy mię-
dzynarodowej traktują bardzo serio i wy-
korzystują każdą okazję do obopólnych kon-
taktów. Już trzy lata upływało od pierw-
szego spotkania z zastępcą dyrektora Pań-
stwowej Republikańskiej Biblioteki LSRR w
Wilnie — ALGIRDASEM KANCLERISEM.

Od tego czasu parokrotnie pracownicy bi-
blioteki Białostockiej gościli na Litwie, a
ich koledzy zapoznawali się ze zbiorami i tech-
niką pracy naszych placówek.
Niedawno dyrektor Algirdas Kancleris
gościł w Białymstoku ponownie (razem
z kierowniczką działu czasopiśm — Ge-
ne Tamošunaitė). Jego kontakty oraz repre-
zentowanie przez niego Biblioteki Republi-
kańskiej z Polską są obecnie bardzo ożywo-
ne. Biblioteka współpracuje także z Suwałka-
mi i Łomżą, a podczas ostatniego pobytu
podpisana została umowa o współpracy z Bi-
blioteką Narodową w Warszawie.

Będzie to — powiedział dyr. Kancleris
— współpraca naukowo-badawcza, po której
wiele sobie obiecujemy. Dotychczasowe moje
kontakty z Polską są bardzo owocne. W ub.
roku wygłaszałem np. referat na sesji lele-
welskiej w Warszawie. Przyjaźnię się też z
dr. Zbigniewem Zmigradzkiem z Zakładu

W 1914 roku z łomżyń-
skiej wsi poszedł w sol-
daty. Trafił do 31 Pu-
łku Aleksiejewskiego, stacjo-
nującego hen, w dalekim Ir-
kucku. Tam właśnie uczył się
pierwszych komend. I do-
świadczał trudu musztry. Pa-
mięta jak dziś czterdziesto-
stopniowy mróz i syberyjskie
zanieczyszczenia, kiedy trzeba było stać
wypreżonym nieczym struna
przed generałem Kuropatki-
nem, lustrującym odchodzą-
ce oddziały na front.
Jan Antonowicz nie chciał
bić się za cara i Matuszku

Rossiju. Pod wojskową ru-
baszką i szarym sznurem z
długimi gołymi rękami, na-
przeciw stał zresztą jego starszy bra-
to. Ow walczył za innego cesa-
rza.
Po bitwie pod Rzeszowem
Jan dostał się do niewoli. Zo-
stał ranny. W wagonie z czer-
wonym krzyżem przemierzył
Węgry, dotarł do Wiednia. Nie
widział uroków miasta, słyszał
tylko okrzyki kolejarzy i żoł-
nierzy: „Vienat Vienat!” Umy-
sł sobie, że był w stolicy
despotycznej monarchii i pięk-

materialnej. W razie potrzeby
administracja aresztu śledze-
go udziela wówczas niezbęd-
nej pomocy. W roku bieżą-
cym 197 rodzinom przyznano
— w formie zapomóg — bli-
sko 832 tys. zł.

Zdarza się, że więzień po
odbyciu kary lub osobą tym-
czasowo aresztowaną, opu-
szczając areszt nie posiada o-
dzieży i obuwia odpowied-
nych do danej pory roku.
Trudno natomiast pogodzić się
z tym, aby wychodząc z wię-
zienia, swym ubiorem wyróż-
niał się „in minus”. Tylko w
br. 56 osobom zapewniłono te-
go typu pomoc. Ponadto — w
razie uzasadnionych potrzeb —
przyznaje się zapomóg 3,5
tys. zł na pierwsze, niezbęd-
ne wydatki. Czy wszyscy to
potrafią docenić, czy otrzyma-
ną odzież, obuwie i zapomóg
wykorzystują zgodnie z prze-
znaczeniem, to już inna spra-
wa. Pobliska targowica przy
ul. Bema i bar są sporą po-

(ko)

Gdy zatrząsną się bramy i kraty

kusą. Wszystko zależy od cha-
rakteru i siłnej woli. Niektó-
rzy bardzo szybko zjawiają
się ponownie.

Z DOWODEM OSOBISTYM

Niezmierznie ważną sprawą
jest uprzedzanie ewiden-
cji. Administracja więzienna
prowadzi korespondencję z
Urzędami Stanu Cywilnego,
uzyskuje metryki i inne nie-
zbędne dokumenty. W rezulta-
cie 114 osobom wystawiono
dowody osobiste, których po-
przednio nie mieli bądź utra-
cili.

BOHDAN HRYNIEWIECKI



Gospodarstwo inż. Jana Bartoszewicza odwiedza młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach. W głębi budynek przechowalni owoców.

Fot. Z. Zaremba

Wiedzi bibliotek

Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Unwersytetu Śląskiego. No a więzi z biblio-
teką, której patronuje niegdyśjszy biblio-
tekarz także i naszego króla, Zygmunta Au-
gusta, to sprawa wyjątkowa.

Ponownie gościła też w Białymstoku dy-
rektor Wileńskiej Biblioteki Publicznej —
A. Mickiewicz — Ludmiła Pagirienė. Pod-
czas pierwszej roboczej wizyty zreferowała
system obsługi wileńskich czytelników. Za-
poznała się też z techniką pracy różnych
placówek u nas. — Więć kiedy litewskie mi-
nisterstwo kultury — mówi — poleciło róż-
nym instytucjom poszukiwać sobie partnerów
w krajach socjalistycznych, ja wybrałam
Polskę. Na moją propozycję zawiązania sta-
łych kontaktów z biblioteką im. Łukaszki
Górnickiej — otrzymałam pozytywną od-
powiedź i zaproszenie od pani dyrektorki
Walenty Siniakowicz na obchody 40-lecia
WPB. Wkrótce powinniśmy podpisać umowę
o współpracy.

Skoro tak, to niech czytelnicy dowiedzą
się, że Biblioteka w Wilnie otrzymała imię
Mickiewicza w 100-lecie jego śmierci, a więc
w 1955 roku. W półmilionowym księgozbi-
orze znajdują się także wszelkie mickiewi-
czana. Obecnie obiekty przebiegają moderniza-
cję kosztów 8 milionów rubli, a jej wyko-
nawcą będzie polski „Budimex”. (kon)

Tyle lat uczciwego życia, a sumienie nie przestaje gryźć

Żyjemy w ciekawych czasach. Człowiek stanął na
księżycu, komputer myśli za niego, a roboty wyręczają
w najbardziej skomplikowanych czynnościach. Kulę
ziemską oblecisz nie w osiemdziesiąt dni, lecz —
osiemdziesiąt minut.

Innego zdania jest 95-letni JAN ANTONOWICZ z
Radul, nie opodal Białegostoku. Jego ciekawość świa-
ta liczy się wydarzeniami lat odległych. Działal w tym
okresie, kiedy zmieniła się polityczna mapa globu —
dojrzała Wielka Rewolucja Październikowa.

NIEPOKÓJ

pracy w majątku hrabiego
Landzo Kupha. Tu dzieł swą
niedolę z dwunastoma żołnie-
rzami rosyjskimi, dwoma
Włochami i swoim rodakiem
spod Łodzi. Jak cień towarzyszy-
ł im okrutny węgierski
żandarm z kogucim piórem u
czaka. Kolba jego karabinu
była jedyną „zaczętą” do
pracy.

Zdarzyło się, że pod białym
pretekstem żandarm zastrzełił

W sadzie jak po pożarze

Inżynier Jan Bartoszewicz z Kundzina koło Sokółki, zna-
ny sadownik w regionie, przeżywa rozczarowanie. Wyda-
wało się, że niektóre odmiany jabłoni nieźle owocowały,
lecz jak przyszły zbory, zrobiła się tych owoców garstka.
Choćby kwatery McIntosh. Na drzewach owoców pełno,
tylko później w skrzynkach było mało.

W sumie płon z 20-hekta-
rowego sadu był o 80
proc. niższy od prze-
ciętnego. Zebrano zaledwie
piątą część tego co zwykle.
Sad wyszedł jednak obron-
ną ręką z zimy. Uratowały
go dwie rzeczy: dobra piele-
gacja, a nade wszystko po-
żnienie. Użyto wody na pagór-
kach uchroniła się od mrozów.
Słupki rżęci spadły tu najni-
żej do minus 34 stop. C. u
sasiadów wskazywał minus 42.
Dlatego prawie wszystko
wymarzło w okolicy. U inż.
Bartoszewicza mróz ścigał trzy
hektary sadu, położonego w
dolinie.

Reszta wprawdzie ocalała,
wygląda jednak jak po pożar-
ze. Ogłębiam sad podczas
zaawansowanej jesieni. Na
zdrowych drzewach żółcieją
jeszcze liście. Łatwo jednak
dostrzec czarne gałęzie wśród
listowia. To zgubne znaki zimy.
Nie wiadomo, czy drze-
wa utrzymają się przy życiu.

Innym skutkiem jest sreb-
zystość liści, choroba grzybo-
wa, na którą nie ma na ra-
zie skutecznych środków.
Trzeba po prostu wzmocnić
drzewa. Można usunąć po-
rażone gałęzie, jeśli ktoś prze-
cina przed zimą. Inż. Bar-
toszewicz robi to teraz na od-
mianach odporniejszych na
mroz, bo później wiosną nie
zdażyby z tymi pracami
przed ruszeniem wegetacji.

Najlepiej przetrwały od-
miany Lobo, Cortland, McIn-
tosh i Spartan, najgorzej —
Idared. Ale Idared trzeba
sadzić, uważa inż. Bartosze-
wicz. Takie mrozy są u nas
rzadkością, a odmiana ta ma
swoje zalety — szybko wcho-
dzi w okres owocowania, du-
żo się przechowuje.

Dlatego inż. Bartoszewicz radzi,
aby zalecał sadziki 3-4-
letnie, a także wspominał, że
—10 hektarów. Półhektarowa
plantacja traktuje się jak zbóż.
Sama urosnie. Przy większej,
minimum 5 ha, wspomniany wy-
datki mają szansę się zwrócić.
Opłaca się też inwestować w
przechowywanie, sprzęt specjali-
styczny, czy drogie, przeciwie-
śne środki ochrony roślin.

Biędy najczęściej popełniane
przez początkujących sadowni-
ków, to niewłaściwe nawożenie
i pielęgnacja. Niebędne jest za-
silanie obornikiem oraz wspoma-
gające NPK. Najlepiej, aby było
ono skroślowane z analizą za-
sobności gleby. Inż. Bartoszewicz
pamięta też o nawożeniu mikro-
elementami. Poziom ich niedo-
brak można potwierdzić analizą
liści, czy gleby.

Sad inż. Bartoszewicza na-
leży do wzorowych w na-
szym regionie. Właściciel od
lat współpracuje z Instytu-
tem Sadownictwa w Skiernie-
wicach. Dzięki wysiłkom tej
placówki i wieloletniej pracy
naukowców pod kierunkiem
prof. Szczepana Piętańskiego
polskie sadownictwo wysunęło
się na czoło w krajach
socjalistycznych. Ostatnia zima
ograniczyła powierzchnię
sadów. Ale — miejmy na-
dzieję — za parę lat krzyż
zostanie pokonany.

Fot. Z. Zaremba

Czytelnicy pytają

Opracowuję historię kole-
waskotorowych w Pol-
sce, także tych niedo-
stępnych dla ruchu publicz-
nego. W związku z trudno-
ściami ze zdobyciem materia-
łów, zmuszony jestem zwrócić
się o pomoc do osób prywat-
nych, które miałyby związek
bądź posiadają jakiegokolwiek
informacje i dokumenty na
temat interesujących mnie
zagadnień. Jest to moja osta-
tnia szansa na odszukanie, za-
pewne już bardzo niewielu
żyjących, świadków.

Kto pamięta wąskotorówki?

Proszę o kontakt saperów
kolejowych byłej armii prus-
kiej, rosyjskiej i austriackiej;
saperów kolejowych Wojska
Polskiego z lat 1919—1939,
pułków: I-go (Kraków,
Łódź), II-go (Jabłonna, Mo-
lin, Zegrze, Legionowo) III-go
(Łódź, Poznań-Cytdela). Po-
szukuję osób cywilnych mo-
gących udzielić informacji lub
posiadających dokumenty i
zdjęcia na temat wojskowych
i innych kolejek wąskotoro-
wych np. w Poznaniu do for-
tów, (do ok. 1925 r.); na lot-
nisku Ławica (do 1927 r.); z
Cytdeli do Biedrońska; z
Tamy Garbarskiej do Pro-
kiantury przy ul. Solnej; w
Grudziądzu — ze stacji towa-
rowej PKP do Cytdeli, do
fortów na Wielką i Małą
Księżą Górę; w Krakowie do
fortów (jeszcze ok. 1923 r.);

MACIEJ MATUSZEWSKI
ul. Głogowska 163/15
60-126 Poznań
(opr. bm)

Głowa starca opadła na po-
duszkę. Umilkł. Zrobiło
się cicho. Krople potu wystą-
piły mu na czoło. Oddychał
ciężko...

Coś jakby wieczność po-
chyliła ku nam swą objęto-
ścią, nikomu do końca nie u-
kazaną twarz. Rozumiałem
niepokój sumienia.

— Potem przez Węgry i Ru-
munię — znów wspomina —
będąc raz na wozie, raz pod
wozem, raz w to, raz głośno,
dotarliśmy w trójkę nad
Dniestr. Do Kamieńca Podol-
skiego, twierdzy pułkownika
Włodźkowskiego. Po drugiej
stronie rzeki leżał Chocim, o-
wiany legendą hetmana Żół-
kiewskiego. W przeprawie
przez Dniestr mój kolega spod
Łodzi utonął. Zostało nas
dwóch.

W Rosji nie było już cara.
Rządził Kiereński. Doszedł aż
tu, na front. Mówił o swo-
bodzie, o walce za sprawied-
liwość, o Wielkiej Matce Ro-
sji. Żołnierze go nie słucha-
li. Nie zaciągaliśmy się pod

Cląg dalszy ze str. 4

„U sąsiada” bal?

Patrz, a nam się udało...

— Tej ślany ma nie być, ale są kłopoty. Już druga ekipa „połamała sobie na nieć zęby” — mówi MAREK PODSTAWKA. — A tu ma być takie stylizowane drzewo z pomieszczeniem dla akustyki wewnątrz. Uważaj! Teraz stoisz na estradzie...

„Ma być”, „ma nie być” — kiedy?
— Szefostwo zapewnia, że w styczniu będziemy na swoim — dodaje JAREK GAJDA. — Oj, przydałoby się, przydało...

S toimy na korytarzu „Kujonka”. Animatorzy, właściwie twórcy klubu „U sąsiada”, jednego na Filii UW, nie tracą nadziei.

— Bo widzisz, klub właściwie jest, działa — tłumaczy Jarek. — Chodzi o ludzi, a nie o pomieszczenie.

Zaczęło się rok temu. Przyjechało takich dwóch dziwnych ludzi z Polski — tak teraz mówią o sobie — Marek i Jarek usiedli, pomysłili i wymyśliли.

— Najpierw to były koncerty przy świecach, dla akademików — mówi Marek. — Kameralne takie. Podobają się. Doszliśmy do wniosku, że może warto działalność poszerzyć.

— Na wiosnę zaczęło się wokół klubu z sześćdziesiąt osób — stwierdza z wahaniem Jarek. — A może więcej. Sympatyków i takich, co nam pomagali. A roboty było huk. Program według Stachury „Dużo Ognia” — to spore jednak przedsięwzięcie. Musielismy wynająć Filharmonię, „Forum”.

Przedtem była I Studencka Biesiada Piosenek, cykl imprez Wiosny Studenckiej.

— Zaistnieliśmy na „Famie” w Świnoujściu. Jarek Gajda napisał scenariusz „Od Wigili do Wielkanocy” dla profesjonalistów, półprofesjonalistów z kraju i regionu, „bo u nas też umiemy śpiewać”. Ich imprezy włączono do programu VII Festiwalu Kultury Studentów PRL.

Co teraz?

— Przygotowujemy się do II Studenckiej Biesiady z Piosenką i Piosenką — informuje Marek. — Dwa dni, cztery koncerty. Poza recitale Andrzeja Garczarka, wszystkie zostały wymyślone specjalnie na tę imprezę.

— Koncert pierwszy to „Ballada po polsku” — kontynuuje Jarek. — Pomyślany jest jako parada gwiazd młodego pokolenia parających się piosenką literacką. Następnie: opolska kapremiera „Ostatniej z bajek” spektaklu opartego na twórczości Jana Twardowskiego. „Dla nas piosenka” — trzecie spotkanie będzie retrospekcją tegorocznych Spotkań Zamkowych z Olsztyna. Wystąpią białostoczanki, które zresztą były

On czy ona?

Twardy orzech do zgryzienia mają władze szwedzkie z nietypowym przypadkiem pewnego transwestyty imieniem Britt, który przed kilkunastu laty poczuł się kobietą, uzyskując formalne potwierdzenie swojej kobiecości w dokumentach. Obecnie Britt zamierza poślubić niejaką Sonię, jednak nie otrzymał zezwolenia na zawarcie małżeństwa, ponieważ ustawodawstwo szwedzkie zakazuje udzielania ślubu osobom tej samej płci. Britt twierdzi jednak, że biologicznie jest nadal mężczyzną, który może zapewnić szczęście wybranej kobiecie. W razie dalszej odmowy ze strony władz szwedzkich zamierza para zapowiedzieć przedłożenie sprawy do rozpatrzenia przez Europejski Trybunał w Strasburgu.

(p)

zastępcę kierownika klubu. — Pukamy wszędzie. Pieniążki, jakie może nam dać uczelnia, już się w zasadzie wyczerpały. Ale nie ma co się zalamywać.

Wysłaliśmy z założenia, że lekceważenie spotkań oficjalnych na przykład nie ma sensu. Władze miejskie, PRON — mogą pomóc, ale trzeba, żeby wiedziały w co właściwie inwestują. Toteż manifestujemy nasze „Klubu „U sąsiada” istnienie, gdzie się da. Przedstawiamy nasze problemy, programy, zamierzenia i jak dotąd się udaje. Staramy się, aby mówili o nas prasa, telewizja, radio. Koncerty, które urządzamy, są tanie i dostępne dla wszystkich. Próbuemy nawet dotrzeć do szkół średnich.

— Stop, stop, nie za dużo optymizmu! — hamuje Jarek. — Nie ze wszystkich szkółami wychodzi. Są dyrektorzy i dyrektorzy. Jedni się naszymi propozycjami zachwycają — inni nie chcą nawet o nich słyszeć. Samo życie. A szukanie sponsorów pochłania więcej czasu — niestety.

„U sąsiada” jest kolejnym, po „Styku” i „Galerii „Raport”, przedsięwzięciem studenckim w dwudziestolecie historii Filii UW. Po drugiej przerwie okazało się, że można coś zrobić naprawdę.

— Bez sali, kosztownej aparatury, „dyskoteeki” — uzupełnia Marek. — Będzie, my, nawiasem mówiąc, jedynym klubem, który rezygnuje z dyskoteki. Byli tacy zapaleni podobno dawa, czy trzy lata temu, co powiedzieli: dajcie sprzęt, pieniądze i coś tam jeszcze, to wam taki klub zrobimy, że... A my spokojnie, powolutku... Bo wokół nas są ludzie, którzy mają podobne pasje. Sztuka jest ich znaleźć? Patrz, a nam się udało...

— Oj, tak, tak — wzdycha Marek, nieco lepiej znający te problemy z racji funkcji

TOMASZ KALINOWSKI

HOBBY

Skąd wziąć podp.s Michaiła Gorbaczowa?

Zbieramy różne rzeczy: znaczki, samowary, monety. Pomysłowość hobbystów nie zna granic. Białostoczanie RYSZARD ŚWIERCZEWSKI skierował swe zbieżki zainteresowania w nieco inną stronę — także oryginalną stronę. Kilka lat temu zaczął zbierać autografy sławnych ludzi.

— Skąd się to wzięło?
— Trochę z zafascynacji, że wielu ludzi coś zbiera, więc nie chciałem być gorszy. Trochę — z powodu moich związków z polskim ruchem olimpijskim, które zaczęły się w 1976 roku. Początkowo były to głównie autografy ludzi, związanych ze sportem. Pierwszy uzyskałem od nieżyjącej już Stanisławy Wasilewiczówny, naszej „złotej” sportsmienki z 1932 r., z Los Angeles. Sporo podpisów zbierałem w czasie bezpośrednich spotkań ze sławnymi ludźmi sportu. Mam tych autografów już ponad 700.

— Które najbardziej sobie cenisz?
— Stelli Wasilewicz, Alberto Juantorena, Wojciecha Jaruzelskiego i Jana Pawła II...
— Ponoć papież nie udziela autografów?
— Mnie się jakoś udało! Sporo pomagają mi przyjaciele-sportowcy. Dzięki nim mam na przykład pocztówkę, zaadresowaną do mnie obojętnie, od polskiego medalisty na moskiewskiej olimpiadzie.

— Jakże piękne słynne nazwiska figurują w Twoim zbiorze?
— Jerzy Maksymiuk, Lech Piasecki, Tamara Bykova, Helena Fibingerowa, Jarmila Kratochvílová.

— A jakie chciałbyś jeszcze mieć?
— Jak najbardziej, ale zastanawiam się, jak uzyskać podpisy Michaiła Gorbaczowa i Margaret Thatcher.

— Czy trudno zbierać autografy?
— Przeszkadza nieco bariera językowa. Czasem trzeba „wydebił” prywatne adresy. Niektóre „sławy” nie chcą podpisywać się na podsuwanych im ad hoc świstkach papieru.

(p)

NIEPOKÓJ

na karmy koniu. Za nim świąt. Wszedł na balkon. Zrzucił ukraińskie flagi. Mówił o wielkiej, niepodzielnej Rosji. Wywieszono nową flagę. Zaczęła się strzelanina. Wręcz wojna. Nie o moją sprawę się bili. Uciekli.

Głód doskwierał strasznie. Kolega z wojska załatwił mi posadę posługacza w kłasztrozie.

Niedługo tu zagrościł. Kilku zajęła Armia Czerwona, i niebawem zaczęli się do niej. Nie chciałem jednak walczyć. Pracowałem w szpitalu, gdzie naczelnym lekarzem był Polak, Stanisław Chorosteński. Wielokrotnie Kiljów przechodził z rąk do rąk. Jak przychodzili biali, szukali w szpitalu czerwonych komisarów, jak przychodzili czerwoni — szukali białych. Nam tylko zmie-



zwytych biletach, paszportach. Wydrukowałem sobie specjalne, „firmowe” blankiety — to czasem pomaga.

— Co wiesz o „ofiarowujących” ci swe podpisy?
— Sporo. Do każdego autografu dołączam chociażby krótką wzmiankę biograficzną i tworzy się takie małe, prywatne „Who is who?”. Właściwie — nie całkiem prywatne, w pełnym tego słowa znaczeniu, bo często używam swej kolekcji na ekspozycje z okazji sportowych imprez czy młodzieżowych spotkań.

— Czy autografy mogą być przedmiotem wymiany?
— Uważam że, podobnie jak chociażby znaczki — tak, jeśli ktoś chciałby je mieć na temat porównawczy — zapraszam do Zarządu Wojewódzkiego ZSPM w Białymstoku, gdzie obecnie pracuję, tel. 754-137.

Rozmawiał:
MICHAŁ PIEKAREK
Fot.
ANATOL CHOMICZ

Przyszło ich do redakcji dwóch. Pańskie zachwyty — usłyszałem — nad dokonaniem mieszkaniec KLEOSINA (Art. pt. „Nie od razu... Kleosin zbudowano”) są może nawet słuszne, my jednak mamy pretensje i... z ust moich gości popłynął warty potok słów.

Ot, choćby opisana sprawa doprowadzenia wody do kilkuset posesji w tej wsi. Wydano niemal cały, przeznaczony na rozwój wodociągów budżet gminy. Innym miejscowcom pozostało niewiele. Kleosin zresztą jest — nie wiedzieć czemu — szczególnie lubiany przez władz gminy. Ta pieczołowitość, zarezerwowana dla uprzywilejowanej miejscowości, bokiem wychodzi pozostałym. Za przykład służyć może właśnie ten wodociąg. Zamiast prowadzić go dalej, prostą drogą do najbliższej i największej wsi Księżyno, skreślono raptownie w bok do kolonii o tej samej nazwie. Tylko dlatego, że mieszka tam soltys i jeden z radnych GRN. Jeżeli chce się pan przekonać jak ludzie to oceniają, zapraszamy na wiejskie zebranie...

Jeszcze tego samego dnia, późnym popołudniem wchodzę na salę, gdzie zebrali się mieszkańcy Księżyna. Szkolne ławki w zdecydowanej większości okupują mężczyźni. W jednej, ustawionej przodem do zebranych, zajęli miejsca naczelnik gminy Juchnowiec — Mieczysław Januszecki i soltys z Księżyna — Jan Zaczęniuk. Goście, spodziewając się widać gorącą dyskusję, starając się odwieść ten moment — proponując poruszenie innych problemów nurtujących większą społeczność.

— Stop, stop, nie za dużo optymizmu! — hamuje Jarek. — Nie ze wszystkich szkółami wychodzi. Są dyrektorzy i dyrektorzy. Jedni się naszymi propozycjami zachwycają — inni nie chcą nawet o nich słyszeć. Samo życie. A szukanie sponsorów pochłania więcej czasu — niestety.

winni być usatysfakcjonowani. Niestety. Już pierwszy zabierający głos dokonuje swego rodzaju ceremoniału. Odczytuje „list otwarty” podpisanym przez kilkunastu mieszkańców wsi, po czym starannie wyrecytowanym gestem żąda od naczelnika jego pokwitowania.

Wyraźnie rozweselony adresat „od ręki” ustosunkowuje się do zawartych w „liście” zarzutów. Raz jeszcze musi przypomnieć wcześniej przedstawione argumenty. Żadne jednak nie trafiają do zebranych. Bardziej — odnośnie wrażenia — zależy im na wyłaniu urojonych żalów, niż na porozumieniu się z gminną władzą.

— U nas jest szkoła, ośrodek zdrowia, sklep. Dlatego więc wodociąg prowadzono do kolonii — jak bumerang wraca — wydawałoby się — wyjaśniony problem.

Raz jeszcze naczelnik przypomina o ograniczonej pojemności obecnego ujęcia. Nie przekonuje to zebranych. W końcu nieco zniecierpliwiony stwierdza:

— Inicjatywa budowy wodociągu zrodziła się w Kleosinie i dwóch sąsiednich wsiach. Ich mieszkańcy korzystają więc z tego udogodnienia. Dlaczego u was o tym nie pomyślano?

— Bo nie wiedzieliśmy!
— O czym?
— Że można budować wodociąg.

— A w Kleosinie wie-dzieli?

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Chwilowa konsternacja zebranych wybuchła nowym gwarem. Wyraźnie podczulił on osobnik długi i zawile co „tłumaczy” leżąc coraz mniej na temat. Nawet pozostali uczestnicy spotkania — początkowo rozbrajani — próbują go uciszyć.

Jedynie naczelnik zachowuje spokój. Dostrzegając bezsensowność dotychczasowych dyskusji proponuje

Preferencje dla małych i tanich

Domek na kredyt

Dotychczas inwestor domu jednorodzinnego mógł zaciągnąć w banku dług nie większy, niż półtora miliona złotych. Musiał go spłacić w ciągu sześćdziesięciu lat. Od 1 stycznia 1988 r. nastąpią znaczne zmiany w kredytowaniu budownictwa jednorodzinnego. Zapowiadają się one korzystniej niż dotychczasowe zasady. Podobnie jak w budownictwie wielorodzinnym, zostanie ustalony standardowy koszt jednego metra kwadratowego powierzchni. Będzie on określany każdego roku przez odpowiednie resorty. Poszczególne regiony kraju, w zależności np. od warunków klimatycznych czy nakładów potrzebnych na zbrojenie terenu, będą miały różny ów koszt standardowy. Przypuszcza się (jeszcze nie określono jego wielkości), że będzie wahał się w przyszłym roku w granicach 30-35 tys. zł.

O CZEGO ów wskaźnik jest potrzebny? Otóż można będzie teraz uzyskać kredyt pokrywający aż 80 proc. kosztów budowy domu, czyli niekiedy 80 proc. o wch metrow kwadratowych można wybudować za pozyczone pieniądze.

Czy dług w banku można będzie zaciągnąć również przy wznoszeniu rozległych wili z saunami, tarasami, kilkoma poziomami mieszkalnymi? Tak, tyle że na innych i znacznie mniej korzystnych warunkach. Preferuje się domy małe o powierzchni użytkowej nie przekraczającej 95 m kw. Zaciągnięty kredyt spłaca się wówczas na najkorzystniejszych zasadach. Stopa oprocentowania wynosi tylko 3 proc. Gdy się owa powierzchnia nie przekroczy, oprocentowanie będzie wzrastało (w sposób jeszcze dokładnie nie określony) do około 15 proc.

Kredyt może być powiększony o 10 proc., gdy dom będzie wznoszony według projektu

zapewniającego zmniejszenie o 30 proc. normatywnego zużycia energii potrzebnej do jego ogrzania.

Spłata kredytu wraz z odsetkami ma się rozpoczynać po upływie trzech lat od za-siedlenia domu i trwać ma nie sześćdziesiąt, a czterdzieści lat.

Nowe rozporządzenie prezesa Rady Ministrów przewiduje również finansowe wsparcie dla tych, którzy chcą adaptować na cele mieszkalne także pomieszczenia jak stychy czy suszarnie. Przy budowie domu też można ubiegać się o kredyt. Przystępując jednak do przeróbek i modyfikacji trzeba dysponować 30 proc. własnej gotówki.

W ostatnich latach w wielkości województw nastąpił spadek zainteresowania budownictwem jednorodzinnym. Za główne przyczyny tego regresu zwykło się uważać wysoki koszt budowy i kłopoty z zdobyciem materiałów. Czy rozporządzenie dotyczące kredytowania ożywi małe place budów?

Inspektor Wiesław Brzostowski z Urzędu Wojewódzkiego w Łomży uważa, że aby do tego doszło, musimy spełnić jeszcze przynajmniej jeden warunek: udostępnić zainteresowanym projekty małych domów jednorodzinnych. Takie, jakich nie ma zbyt wiele, również w katalogach projektów jednorodzinnych siedzib.

ALEKSANDER JANTA-POLCZYŃSKI — KLAMALEM, ABY ŻYC. Książka i Wiedza 1987, nakład 50 000 egz., str. 336, cena 300 zł.

Aleksander Janta-Polczyński nie żyjący wybitny polski reportażysta, dziennikarz, poeta i pisarz, zapalony bibliofil i znany wśród Polonii nowojorskiej antykwariusz. W czasie kampanii 1940 roku walczył w Włoszech i w czasie przebiegania się przez niemieckie przesłania dostał się do niewoli. W czasie kampanii 1940 roku walczył w Włoszech i w czasie przebiegania się przez niemieckie przesłania dostał się do niewoli. W czasie kampanii 1940 roku walczył w Włoszech i w czasie przebiegania się przez niemieckie przesłania dostał się do niewoli.

JOZEF STOMPOR — PIONACE LAZARETY. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 50 000 egz., str. 397, cena 450 zł.

Powieść z czasu Powstania Warszawskiego. Zarówno fakty, jak i ludzie są prawdziwi. Wraz z autorem walczył o wolność kraju Józef Stompor, lekarz-pisarz, który ciagle wraca do tematyki wojennej. Powieść „Pionace lazarety” to powieść o „człowieku i społeczeństwie”. „Partyzanta od Starego” „Rapso-di świetokrzyskiej”.

WŁODZIMIERZ LENIN — DZIEŁA WSZYSTKIE. Książka i Wiedza 1987, nakład 25 000 egz., str. 310, cena 200 zł.

WERNER HEIDUCZEK — SMIERĆ NAD MORZEM. Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 5 000 egz., str. 368, cena 340 zł.

Bohatera powieści Jabłonskiego, wziętego pisarza i autora scenariuszy filmowych, opowiadał gra-nicznymi niemal z chłodem chęć odnalezienia prawdy o samym sobie. „Szukam punktu, od którego moje życie potoczyło się w falstwie” — oświadczył „Gdyby żyła Wanda, byłym Polakiem. Oszczędziłbym sobie tych prze-kleństw Niemiec”. Spisując kolejno losy Jabłonskiego usiłuje upo-rować się z przeszłością. Ma nadzieję, że to pozwoli mu zacząć życie od nowa...

W. Heiduczek należy do średniej generacji pisarzy żyjących i tworzących w NRD.

JAN LYSAKOWSKI — ZADANIA NA JEDNĄ NOC. Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 10 000 egz., str. 335, cena 300 zł.

JAN LYSAKOWSKI — KROPIŁO PO KROPIŁU. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 20 000 egz., str. 318, cena 340 zł.

WASILIU SZKURSZYN — PRZYSZŁE DĄŻĄ DO WOLNOŚCI. Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 396, cena 480 zł.

(zł)

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE KRYNKI ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA ROLNO-SPOŻYWCZEGO W OSTROWIU PÓŁNOCNYM INFORMUJE, ŻE

z dniem 10 listopada 1987 roku
rozpoczyna świadczenie usług w zakresie surowego
przecierania drewna.

Zgłoszenia prosimy kierować do siedziby Zakładu w
Ostrowiu Północnym, gm. Studziało, tel. Studziało-
wo 23, telex 852597.

k 4986-1

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ W EKKU, ul. Suwalska 15 ogłasza PRZE- TARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony śro- dek transportu:

1. samochód Nysa 522, nr rej. SUA 541 K, rok prod. 1977, procent zniszczenia około 75, - cena wywoławcza 155.500 zł.

Pojazd można oglądać w godz. 8-14 przy ul. Suwal-
skiej 15.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 1987 r.
o godz. 10 w biurze przy ul. Suwalskiej 15.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu - II
przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nale-
ży wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na kon-
to 79123-1427-139-32 NBP O/Ek lub na godzinę przed
przetargiem do kasy Gminnego Zespołu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

k 4926-1

**KOLEGIUM REJONOWE d/s WYKROCZEŃ PRZY PREZYDENCIE
MIASTA BIAŁEGOSTOKU** prawomocnym orzeczeniem z dnia 31
września 1987 r. na podstawie art. 87 par. 1 i 3 kw w zw. z art. 31
i 3 kw UKAŁO Ob. Borowskiego Antoniego, syna Antoniego, ur.
1 stycznia 1951 r., zam. w Białymstoku przy ulicy Spacerowej 4 m. 2
- karę zasadniczą grzywny w wysokości 45.000 zł z zamianą w ra-
zie nieuiszczenia w terminie na 90 dni aresztu zastępczego oraz ka-
rę dodatkową zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 3
lat i podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w
„Gazecie Współczesnej” na koszt ukaranego za to, że:

- w dniu 10 lipca 1987 r. o godz. 18.50 w Białymstoku na ul. Grot-
gera będąc w stanie nietrzeźwym (24‰ alkoholu we krwi) kie-
rował samochodem marki Żuk, nr rej. BKK-3306 i podczas wy-
konywania manewru cofania uderzył tyłem swego pojazdu w
pojazd na parkingu samochodów marki Fiat 126p, nr rej.
BKS 0949 dopuszczając się tym samym wykroczeń z art. 87 § 1
kw i z art. 88 § 2 kw w zw. z art. 19 ust. 1 pkt. 3 - ustawy z
dnia 1 lutego 1987 r. Prawo o ruchu drogowym.

k 4757-1

ROZNE

KWATERUNKOWE (38 m) centrum
zamknięte na większe, 750-029 (po
17).

ZAGARY zabytokowe - sprzedam.
Zagumienna 52/17.

BONY kupię, 412-302 (po 15).

KROKIEW sosnowe, brzoze na
boazerie oraz dwa kontenery i 400
wieszaków igłowych do tytułu -
sprzedam. Józef Tyborowski, Szar-
czyły 23, p-ta Kozłowa.

k 4860-1

Wyrazy szczerego i głębokiego
współzucia

RODZINIE

z powodu zgonu byłego długo-
letniego pracownika

Kazimierza Krukowskiego

składają:

Dyrekcja, Rada Pracowni-
cza, KZ PZPR, Związek Za-
wodowy oraz współpracow-
nicy Okręgowego Przed-
siębiorstwa Przemysłu Mięsa-
nego w Białymstoku.

k 4981-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. Ninie Popławskiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, Zarząd Związku
Zawodowego i współpracow-
nicy Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu
Wewnętrznego w Białym-
stoku.

k 4988-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Wierze Barańczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja, PZP, Związek
Zawodowy oraz współpracow-
nicy Białostockich Za-
kładów Drobiarskich w Biał-
ymstoku.

k 4987-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
grów, ul. Teatralna 1, tel. 257-71
Białostocki Teatr Lalek - nie-
czynny.

KINA

„Północ” - „Temat”, prod. radz.
(od lat 15), godz. 10.30, 13.30,
17.15 i 20.

„Ton” - „Misja”, prod. ang.
(od lat 15), godz. 10, 12.30, 15,
17.30 i 20.

„Syrena” - „Cudowne dziecko”,
prod. polsk.-franc. (d.o.g.), godz.
10.30, 13 i 15.30, „Misja specjalna”,
prod. polsk. (od lat 15), godz.
17.15 i 20.

„Forum” - „Kino Lektur Szkol-
nych”, „Kryzys”, godz. 9, DKF
„Gag” - „Po godzinach”, prod.
USA, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bieles Podlaski - „Snaiperki”,
prod. radz. (od lat 15).

Białostok - „A stat-
ek płynął”, prod. włosk.-franc.
(od lat 15).

Hajnówka - „Świadek mimo
woli”, prod. USA (od lat 15).

Sokołka - „Moje przyjaciół
lapszy”, prod. radz. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża - „Millenium”, „Poku-
ty”, prod. radz. (od lat 15).

Grajewo - „Wyrzutek”, prod.
polsk. (od lat 15).

Kolno - „Mistrz i Władca”,
prod. radz. (od lat 15).

Sejny - „Ostatnie metro”,
prod. franc. (od lat 15).

Zambrów - „Swoi wśród ob-
cych, obcy wśród swoich”, prod.
radz. (od lat 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki - „Białka”, „Plumbar-
czy i niebezpieczna gra”, prod.
radz. (od lat 15).

„Ela” - „Zupełnie nieoc-
zekiwanie”, prod. radz. (od lat 15).

„Polonia” - „Jak to się
robi w Chicago”, prod. USA (od
lat 15).

„Zorza” - „Zbyt krótko
no”, prod. radz. (od lat 12).

„Zorza” - „Zbyt krótko
no”, prod. radz. (od lat 12).

„Zorza” - „Zbyt krótko
no”, prod. radz. (od lat 12).

„Zorza” - „Zbyt krótko
no”, prod. radz. (od lat 12).

„Zorza” - „Zbyt krótko
no”, prod. radz. (od lat 12).

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w PŁOCKU (kod 09-402)

ul. Kościuszki 28, tel. 232-32 lub 276-94

zatrudni od zaraz

1. lekarza stomatologa w Gminnym Ośrodku Zdrowia
w Małej Wsi. Komfortowe mieszkanie M-3 (c.o. i
łazienka) zapewnione.
W budowie segment jednorodzinny (lekarzówka)
o wysokim standardzie. Zakonczenie budowy w
I kw. 1988 r. Preferujemy małżeństwa stomatolog-
ginekolog; stomatolog+internista.
2. lekarza stomatologa w Wjejskim Ośrodku Zdrowia
w Miszewie Murawanym. Komfortowe mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią i łazienką w Ośrodku Zdro-
wia - zapewnione.
3. lekarza medycyny lub małżeństwo lekarskie lekarz
med.+stomatolog w WOZ Miszewo Murowane.
Mieszkanie w pełnym komforcie w Ośrodku Zdro-
wia - zapewnione.

oraz:
- lekarzy medycyny, lekarzy stomatologów w Przycho-
dniach Rejonowych na terenie m. Plocka.
Mile widziane małżeństwa lekarskie. Mieszkanie
pełnokomfortowe stosowne do stanu rodziny w no-
wym budownictwie - zapewniamy.
W okresie przejściowym zapewniamy zakwaterowanie
w hotelu lub na kwaterekach.

Dyrekcja Zespołu zapewni daleko idącą pomoc w
uzyskaniu talonu na samochód dla lekarzy podstawo-
wej opieki zdrowotnej.
Na wszystkich proponowanych stanowiskach bardzo
wysokie parametry płacowe, a także możliwość dodat-
kowej pracy.

k 4974-1

WOJEWÓDZKI KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRON- NICTWA LUDOWEGO w SUWAŁKACH ogłasza PRZE- TARG NIEOGRANICZONY na:

- samochód marki Fiat 125p 1500, nr silnika 886502,
nr nadwozia 2117043, rok produkcji 1983,
- cena wywoławcza 728.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 listopada 1987 r.
o godz. 11 w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu ZSL
w Suwałkach, ul. Noniewicza 11, IV piętro.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w
przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 10-12
w garażu przy ul. Lenina 48 po wcześniejszym skon-
taktowaniu się z Wydziałem Adm.-Fin. tel. 22-81
wewn. 374.

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania prze-
targu bez podania przyczyn.

k 4826-1

USŁUGI

OSRODEK Informacji Usługowej,
ul. Lipowa 4, tel. 416-800 - napra-
wa, instalowanie, 510-925 Zdan-
owicz.

TELENAPRAWA 752-972 Gacki.

TELENAPRAWA 412-328, Dzo-
dowski.

TELENAPRAWA 234-13, Zamiaty-
czewski.

TELENAPRAWA - tel. 254-92 Tur-
czewski.

VIDEO, komputery, telewizory -
Posrednictwo Handlowe dr Ko-

makowska, Elk, ul. Piekna 21/19,
czynne 15-20.

PRALKI automatyczne - napra-
wa, instalowanie, 510-925 Zdan-
owicz.

CZYSZCZE dywany, tapicerkę,
512-307, Maciej Blendzio.

GAZOWE naprawy, 414-633 Jze-
fowski.

DEZYSEKCYJA - szybko, skut-
ecznie. Rachunki, gwarancje.
Czepulkowski, tel. 414-038.

OSTRZE plyt tarczowe stalowe i
widowe, noże do heblarek. Wy-
stawiam rachunki. Kopernika 81,
Kondruski.

USŁUGI w zakresie instalacji sa-
nitarnych, grzewczych, gazowych
wykonekuje Drodzowski, Biał-
ostok, Gajowa 61/48.

AUTOALARMY, Automobilitub
Podolski, Gedymina 21, wtorki
10-18.

POMOC drogowa Ufnal 226-43,
416-43.

Wyrazy szczerego współzucia

Kol. Irene Pałka

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Dyrekcja i współpracowni-
cy ZSZ CZSP w Eiku.

k 4989-1

Wyrazy głębokiego współzucia

mgr Donacie Kuryłek

z powodu zgonu

OJCA

składają:

pracownicy WZSMec.
Zakładu Obrótu Towarowe-
go w Białymstoku.

k 4983-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. Bożenie Radeckiej

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada, Zarząd i współpracow-
nicy WZSMec. „Odnawa” w
Białymstoku.

k 4984-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „CENTRALA RYBNA” w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

- robotników magazynowych
- konserwatorów urządzeń chłodniczych
- sprzedawców
- stolarza
- wędzarnia

Informacja udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel.
511-849, wew. 276.

k 4902-00

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT DROGOWYCH BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w HRYNIEWICZACH

posiada do upłynnienia

jednostkom gospodarki uspołecznionej oraz osobom
prywatnym:
- części skrzyni biegów - silnika podwozia i nadwo-
zia do samochodu Star 28 i 25 oraz Skody.
- akumulatory 12V/120 w cenie 7400 zł szt.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia tel.
216-78 lub 216-79.

k 4980-1

WOJEWÓDZKIE WODNE OCHOTNICZE POGOTO- WIE RATUNKOWE w BIAŁYMSTOKU, ul. Gagarina 6 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochód Nysa T 522, nr rej. BKD 587D, rok pro-
dukcji 1979, nr podwozia 235485, nr siln. 601635,
- cena wywoławcza 394.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 1987 r.
o godz. 11 w Woj. WOPR, ul. Gagarina 6.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nale-
ży wpłacić w dniu przetargu do kasy Woj. WOPR.

Pojazd można oglądać w Bazie Transportu Białosto-
ckiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Lekkiego, ul. Han-
dlowa 2 na trzy dni przed przetargiem w godz. 10-13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

k 4838-1

BIURO POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY SAMOCHO- DOW AUTOMOBILKUBU PODLASKIEGO w BIA- ŁYMSTOKU, ul. Lenina 19, tel. 418-500 ogłasza PRZE- TARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. „Poloneza” 1500, rok produkcji 1984
cena wywoławcza I przetargu 629.500 zł.
cena wywoławcza II przetargu 503.600 zł.

Pojazd można oglądać w dni powszednie na dzie-
dzincu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mi-
kiewicza 3/5.

I przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 1987 r.
o godz. 9 w siedzibie AP przy ul. Lenina 19, w sali 6.

II przetarg odbędzie się w dniu 7 grudnia 1987 r. w
tym samym miejscu i czasie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy AP, naj-
później w przeddzień przetargu.

Organizator zastrzega możliwość unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

k 4990-1

**KOLEGIUM REJONOWE d/s WYKROCZEŃ PRZY PREZYDENCIE
MIASTA BIAŁEGOSTOKU** prawomocnym orzeczeniem z dnia
24.IX.1987 r. na podstawie art. 87 § 1 i 3 kw. w zw. z art. 31 § 1 kw
UKAŁO Ob. Talskiego Artura, syna Wacława, ur. 29.X.1961 r. zam.
UKAŁO Ob. Talskiego Artura, syna Wacława, ur. 29.X.1961 r. zam.
w miejscowości Ruda Rzecka 11, gm. Czarna Białostocka - karę
zasadniczą grzywny w wysokości 40.000 zł z zamianą w razie nie-
uiszczenia w terminie na 90 dni aresztu zastępczego oraz karę do-
datkową zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 3 lat
i podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Ga-
zecie Współczesnej” na koszt ukaranego za to, że:

- w dniu 14.VI.1987 r. około godz. 16 na trasie Ruda Rzecka-Czarna
Białostocka będąc w stanie nietrzeźwym (w powietrzu alkoholu 0,24‰)
holu i nie posiadając przy sobie wymaganych dokumentów upra-
wniających do kierowania pojazdami mechanicznymi kierował
motocyklem marki MZ nr rej. BKE 4449, tj. za popełnienie wy-
kroczeń z art. 87 § 1 kw i z art. 95 kw.

k 4984-1

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny - L. Mar-
ka; 7.30 „Listy, sprawy, interwen-
cje” - opr. Z. Brozowski; 17.05
Co przyniosł dzień; 17.10 „Po-
łudniem młodych” - prowadzi L.
Pilarczyk i K. Kurlanik.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR

14.30 TV kurs rolniczy - „Jęz-
mień browny”

15.50 NURT - „Sprawy ludzkie”

16.20 Program dnia i DT - Wia-
domości

16.25 Dla młodych

